

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

27-28 (988-989)

Niedziele, 6 i 13 lipca 1980 r.

Rok XXII

## Pokłosie wizyty Ojca Św.

Ojciec Św. w czasie czterech dni pobytu we Francji — wygłosił dwadzieścia cztery homilii i przemówień. Przez dwadzieścia cztery godziny oglądaliśmy Go w telewizji. Można sięgnąć do sondaży ilości widzów podczas różnych spotkań, ilości telespektatorów, ilości rozprowadzonych tygodników z reportażami, wydanych z miejsca albumów, z których niektórych już zabrakło.

Mimo wszystko nie o to chodzi! Trudzą się obecnie najwybitniejsze pióra francuskich redaktorów o próby bilansu religijnego. Niepodobna go uczynić. Słusznie jedno z pism napisało: „Ojciec Św. o wiele bardziej zna Francję aniżeli myśłano, zna problemy Francuzów i Kościoła we Francji...”. Inny tygodnik konkluduje: „Wszystko wszędzie się rozgrywało tu. Jan Paweł II jest jeszcze tutaj”.

Nic nie zmieniło się w mentalności francuskiej od wieków — Kiedy dawano nam formułkę — typ sposobu rozmyślenia w seminarium duchownym, zamykała się ona w tryptyku: mieć przed oczyma, mieć w sercu, mieć w rękę. Można to łatwo powiedzieć, rozważyć, zaakceptować i działać. Od tego tryptyku sposobu myślenia — Francuz nie odchodzi. Na to zaś potrzeba dużo czasu i długo, może bardzo długo, będzie się dokonywał ten proces refleksji, przemiany, który nie zwracając więcej uwagi na stronę spektakularną wizyty Ojca Św., włączy się w wielokierunkowość poruszanych przez Ojca Św. problemów, przetrawi je i wyciągnie wnioski z wielkiej lekcji Ojca Św.

Nasze polskie środowiska nie straciły nic z właściwej polskiej duszy spontaniczności. Spotęgowała ją szlachetna i uzasadniona duma. Ojciec Św. pomógł Emigracji Polskiej



do wejścia na drogę szukania swej tożsamości po linii historycznej przeszłości, jak i obecnej rzeczywistości nie zapominając o wpływie dorobku tego kraju, w którym żyjemy i w którym żyć będą dalsze pokolenia. Nie sformułowane słowem bogactwo wielokulturowości ciśnie się na usta, gdy wnika się w treść przemówienia Ojca Świętego do Polaków na Polu Marsowym: „Witam Was serdecznie Drodzy Bracia i Siostry — mówił Ojciec Św. — i pozdrawiam Was gorąco, a przez Was pozdrawiam wszystkich Synów i córki naszej Ojczyzny, których los skierował i złączył z Francją”.

Ojciec Św. wnika w naszą historyczną przeszłość emigracyjną z podkreśleniem atmosfery później rozwijanych etapów: „Tu, w atmosferze wolności — chrześcijańska przeszłość narodu, nasza chrześcijańska tradycja była przechowywana na miarę potrzeb konkretnej chwili, konkretnej sytuacji”.

Długi, serdeczny pasaż poświęcony młodzieży, szczególnie KSMP logicznie nasuwa Ojcu Św. pozytywną stronę integracji, ale mówi Oj-

ciec Św... — „bez fałszowania, bez zacierania tych linii, które sięgają wstecz i poprzez waszych Rodziców, może już poprzez wiele pokoleń wyrastają z rzeczywistości pod wieloma względami skromniejszej i uboższej niż ta, w której żyjecie. Nie dajcie się zwodzić łatwymi hasłami, obiegowymi powiedzeniami, płytkimi opiniami. Czytajcie tę rzeczywistość, uczcie się jej, kochajcie ją, przetwarzajcie i nadawajcie jej nowy wymiar, współczesny wymiar”.

Według jakiej miary ma się ten proces dokonywać według miary Chrystusa Boga Wcielonego, tego źródła, do którego „musi powracać zawsze człowiek, jeśli chce być człowiekiem i jeśli ludzki ma być jego świat”.

I znowu silny apel do przyszłych pokoleń: „Wzrastajcie, pomnażajcie się w wierze, nadziei i miłości. To wezwanie i prośbę kieruję do Was w dniu dzisiejszym ze szczególną siłą”.

Zwiążanie przeszłości z przyszłością w konkretnej rzeczywistości, ma charakter kreatywny nowej rzeczywistości z Bogiem, bez odwracania się od korzeni pochodzenia, to chyba jakaś nieudolna próba kwintesencji przemówienia Ojca Św.

Tak jak dla Francuzów Ojciec Św. jest ciągle obecny i na dobrze wskazanej i wymierzonej drodze zachęca nas do działania. Ojciec Św. niczego nie konkluduje, niczego nie zamyka — otwiera drogę, na którą daje nam Swe Apostolskie Błogosławieństwo i oddaje w opiekę Matki Chrystusa.

Nie, nie zamknięty bilans i dla nas. Bilans zamknie bliska, może daleka przyszłość.

Ks. REKTOR

## Krzyż nawet na wywczasach ?

Wielu jest dziś już na wakacjach. Spotykają się z wieloma ludźmi, może innych poglądów, innych przekonań religijnych. Ludzi nieznanych. A jednak o tak wielu z nich można powiedzieć, że niejednokrotnie są bardziej ludzcy, okazują dużo dobroci, dużo miłości, dużo przyjaźni, są bardziej uczynni aniżeli niejeden chrześcijanin. Mimowoli nasuwa się pytanie, co właściwie odróżnia chrześcijanina od innych? Jaki jest znak rozpoznawczy chrześcijanina.

Dzisiejsze czytanie ewangeliczne, nie odpowiada nam na te pytanie. Chrystus wysyłający swych uczniów porównuje ich do robotników, których wyprawia na żniwo. Praca zdawałaby się łatwa. A jednak w tym pięknym obrazie „żniwiarzy” Chrystus nie kryje, że praca ta nie będzie wcale łatwa. „Idźcie, oto was posyłam jako owce między wilki”. Głosiciele Dobrej Nowiny muszą się liczyć ze sprzeciwem, z odrzuceniem, z prześladowaniem.

Święty Paweł w czytanim dziś Liście do Galatów daje odpowiedź i równocześnie przykład z czego może się chlubić On i ci, którzy przyjmą naukę Jezusa Chrystusa. „Nie daj Boże bym się miał chlubić z czego innego jak tylko z Krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa...” i potem: „Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości; przecież ja na ciele swoim noszę blizny, znane przynależności do Jezusa”.

Jak święty Paweł jako „nowe stworzenie” jesteśmy dla tego chrześcijanami, ponieważ nosimy na so-

bie znak krzyża. Ten krzyż był dla św. Pawła chlubą — bo wiedział co on oznacza! Zbawienie! Był zgorzaniem dla żydów a głupstwem dla pogan. Czy wielu z was powie, że krzyż jest dla was znakiem dumy jak dla św. Pawła?

Dla św. Pawła: „świat stał się ukrzyżowany dla mnie a ja dla świata”. Dla nas czy świat nie stał się odskocznią od krzyża? Jeśli tak, to odsunęliśmy się od wąskiej ale autentycznej drogi zdobywców „Królestwa Niebieskiego”.

Sobór Watykański II — tą naukę jasno wypowiada: „Chrystus przy tym, jak to Kościół zawsze utrzymywał i utrzymuje, mękę swoją i wpływem bezmiernej miłości, za śmierć podjął dobrowolnie, za grzechy wszystkich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia. Jest więc zadaniem Kościoła, w jego przepowiadaniu, głosić krzyż Chrystusowy jak znak zwrócony ku wszystkim miłości Boga i źródło wszelkiej łaski „(Deklaracja o stosunku do religii chrześcijańskich)”.

Odpowiedź, że nauka krzyża odróżnia nas od wszelkich innych religii niechrześcijańskich jest łatwa.

Odpowiedź świadectwa naszego życia naznaczonego krzyżem jest trudniejsza.

Czy nasza miłość naznaczona jest krzyżem?

Czy nasza uczciwość naznaczona jest krzyżem?

Czy nasze obcowanie z drugimi naznaczone jest krzyżem?

Czy nasza cierpliwość naznaczona jest krzyżem?

Czy nasza nadzieja, nasze cierpienia, zmagają się o wolność człowieka, o pokój w świecie w rodzinie i sercu zaznaczone są krzyżem?

Czy wreszcie nasze całe życie nosi znamię krzyża? W czasie wizyty we Francji Ojciec Święty Jan Paweł II przypomniał te dwie krzyżujące się belki. Jedna z nich wznosi się do Boga — druga obejmuje świat znakiem miłości. Te dwie belki krzyżują się w sercu każdego z nas, który uważa się za chrześcijanina. Skoro się krzyżują — odróżniają nas od innych ludzi o tyle o ile nas uświęcają nawet wtedy, kiedy nie lepszego czynić nie możemy tylko jak cierpieć.

Radosne twarze na wakacyjnym odpoczynku gdy promieniają chrześcijańską dobrocią czerpią ją z krzyża. Uśmiechające się twarze z łoża boleści twarze, gdy inni zażywają radości oglądania dzieł Stwórcy, promieniają tylko radością krzyża, inaczej ich cierpienie nie ma sensu.

Bez tego znaku, nikt nigdy i nigdzie nie jest chrześcijaninem. Przez krzyż Chrystusa objawiła się miłość Boga. Naznaczeni tylko tym krzyżem możemy po chrześcijańsku miłować.

Ks. Z. Bernacki

## NIC MI NIE TRZEBA

Nic mi nie trzeba — tylko ciepłych słów  
Na tej tułaczkiej ścieżynie żywota,  
Którym, jak łodzią — szarpie burz sromota,  
Nie tęsknię do tych nadzbyt mądrych... słów,  
Zostaje po nich niesmak i znużenie,  
Nie medycyna dla mnie — lecz cierpienie.  
Dziś świat jest inny — o polotach żużnych,  
Ta nowoczesność — nie jednych zabija,  
I dla tych wielkich — przyjdzie grób — mogiła,  
Nikt nie potrafi zniszczyć zrywów brudnych,  
JENO MOC BOŻA! CO CZUWA NAD ŚWIATEM,  
ZEŚLE POTĘGA!  
ZE WRÓG BĘDZIE BRATEM.

Szwecja

F. OSWIT - GRZEGORZEWSKA

### GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Téléfon : 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. BERNACKI  
Redaktor : Ks. A.J. STOPA  
Administrator : Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

## DIALOG Z MIŁOŚCIĄ

Nie mniejszym powodzeniem jak słowo kontestacja, o czym rozważaliśmy w ostatnią niedzielę czerwca cieszy się dziś słowo dialog.

Nie chodzi o dialog aktora na scenie teatralnej lub w filmie, ale o wymianę myśli poglądów ludzi między sobą.

Dialog to nie bezmyślne gadulstwo, ale wymiana myśli między ludźmi dobrej woli, który prowadzony w poszanowaniu nawet innej opinii drugiego prowadzi do jakiejś konkluzji.

Wielu było może początkowo zdziwionych, że taką właśnie formę przyjął Ojciec św. Jan Paweł II w spotkaniu z młodzieżą w Parżu na Parc des Princes. Rezultat był niespodziewany! Ojciec św. bez uszczerbku dla swej godności pokazał młodzieży, że Kościół drogą dialogu może również nauczać, skoro taka forma bardziej odpowiada mentalności młodzieży, co nie przeszkadzało, że odpowiedzi Ojca świętego były nabrałymi nauką Kościoła i to, w takich dziedzinach, w których młodzież nie jest skłonna do dialogu. Okazało się, że można nawet wywołać rezonans rzadki u dzisiejszej młodzieży, który rozpałił ją do półgodzinnej wymiany jednego hasła tak drogiego Kościołowi i Ojcu św.: Ave Maria!

W tym bliskim kontekście rozmowy młodzieży z Namiestnikiem Chrystusa, może ktoś szybciej zauważy, że często, a szczególnie w dzisiejszej Ewangelii Chrystus prowadzi do konkluzji drogą dialogu.

Chrystus, na oczekującego ucznogo w Prawie, odpowiedzie jakie są granice obowiązku, doprowadza go, przez opowiadanie przypowieści o miłosiernym Samarytaninie do tego, aby najpierw wczuł się w potrzebę potrzebującego, cierpiącego, który oczekuje pomocy. Uczony, przyzwyczajony do logicznego myślenia musiał przyznać, że Samarytanin więcej uczynił, aniżeli był zobowiązany, Ten „który” wpadł między „zbójców” dla Samarytanina nie był współbratem, któremu biegnie z pomocą, jak komuś z rodziny.

Uczony w Piśmie otrzymał odpowiedź, jak daleko sięga miłość

bliźniego. Czyż nie odnajdujemy od-dźwięku tej miłości, jakiej Chrystus chce nauczyć, gdy słuchamy św. Pawła: „I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał!” (I Kor. 13,3).

Na stromej drodze z wysokości 1000 metrów wiodącej przez 27 kilometrów z Jerozolimy do Jerycha, którą z trudem przemierzali kapłani i lewici. Chrystus wskazał na Samarytanina, który nie zważając na trudy przebycia tej drogi, zdobył się na piękny gest miłosierdzia nieznanemu. Człowiek zamknięty samolubnie w klatce swych nawet religijnych obowiązków, nie zauważył nigdy bliźniego!

Na stromych drogach nawet włas-

### Z okazji Jubileuszów Przewielebnych Księży :

2 lipca :

— 30-lecia Ks. Pawła Kurda OMI.

8 lipca :

— 35-lecia Ks. Szczepana Sumela S.A.C.

10 lipca :

— 20-lecia Ks. Józefa Nowik OMI.  
— 25-lecia Ks. Feliksa Stróżek OMI.

— 25-lecia Ks. Franciszka Zajac OMI.

20 lipca :

— 50-lecia Ks. Czesława Wędzioch S.A.C.

21 lipca :

— 40-lecia Ks. Henryka Kulikowski S. Chr.

najlepsze życzenia obfitych Łask Bożych i opieki Matki Najświętszej na dalszą drogę życia Kapłańskiego.

składa z zapewnieniem pamięci w modlitwie :

**Ks. Prałat Zbigniew Bernacki**  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji

nego życia, kto ma „nowe oko”, które otworzył mu Chrystus, dojrzy zawsze bardziej potrzebującego, czekającego na jego miłosierdzie.

W Dekrecie Soboru Watykańskiego II o Apostolstwie świeckich czytamy :

„A iak w zaraniu swych dziejów Kościół święty łącząc „agape” z Wieczerzą Eucharystyczną ukazywał się cały zjednoczony węzłem miłości, tak w każdym czasie daje się rozpoznać, po tym znaku miłości jako swój obowiązek i nie pozbywalne prawo. Dlatego Kościół otacza osobliwym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich, chorych oraz tak zwane dzieła miłosierdzia i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich.

Taka jest nauka Chrystusa i nauka Kościoła. Nie zrealizuje jej ten, który nie pójdzie do brata z miłością. Nie skorzysta z niej ten, który choć pokrzywdzony nie podejmie dialogu miłości. To odrzucenie wciągniętej ręki z miłości ostro napiętnował Chrystus, gdy w czytaniu ewangelicznym w ubiegłą niedzielę powiedział wysyłając uczniów: „Gdy do jakiego domu wejdziecie najpierw mówcie: „Pokój temu domowi”. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim: jeśli nie, powróci do was”. (Łuk. 10, 5-7).

Biada tym którzy nie czynią miłosierdzia. Pożałowania godni są i ci, którzy zacięli się w sobie i odrzucają okazywane im miłosierdzie. Zamykają sobie drogę powrotu do Boga i ludzi.

**Ks. Z. Bernacki**

Pokój wewnętrzny zawsze rodzi się w wyniku wypełnienia woli Bożej, do której mamy pełne zaufanie.

\*\*\*

W kościele uczymy się służyć ludziom — sercem, dlatego Kościół ma tak wielkie znaczenie dla świata.

\*\*\*

Im świat będzie dalej od Boga, tym bardziej będzie Boga spragniony. Im więcej będzie nasycony dobrobytem, tym bardziej będzie głodny Boga.

# JEZUS, PLECAK I JA

Dlaczego zawsze sam, albo z kolegami lub tylko rodziną mam wyruszać na wakacje? Może by raz pojechać lub powłóczyć się z Nim? I plecak pomoże dźwigać. I droge zawsze bezbłędnie pokaże; A i humoru takiego „w dechę” nie zabraknie. I wiele kościołów i kapliczek zabytkowych zobaczą. I nie tylko je obejrzą zatrzymam się tam z Nim nieco: dla modlitwy, pokoju swego i służby. Wakacje z Nim pozwolą mi inaczej spotkać ludzi na Bożym podwórku. Skoro — wolno reklamować kawę, papierosy, samochody i wszelkie inności, to ja raz chcę zawołać: Z JEZUSEM, na wakacje! Rowerem, autostopem, pociągiem czy samolotem. Nie ważne. Ale z Nim!

Wakacje, to próba uwolnienia się od ludzi, z którymi tylko z konieczności obcowaliśmy, a którzy nam ciążyli, denerwowali, urażali. Ucieczka od hałasu miasta — ku ciszy. Od zadymienia — ku czystemu niebu. Od cywilizacji, która nas męczy swoimi dobrodziejstwami — ku prymitywowi. Od trosk i kłopotów — ku zapomnieniu. Od dyscypliny narzuconej przez naukę, pracę, rozkład jazdy — ku swobodzie. Błogosławiona ucieczka! Daje szansę odpoczynku. Daje radość. Uwolniła człowieka. Zrywa więzy zła uwarunkowanego dotychczasową sytuacją. Nie każda ucieczka jest dobra. Toteż „włóczenie się” z Nim będzie ucieczką dobrą! Niezapomnianą jak listy od narzeczonej czy narzeczonego.

Odpoczynek jest w planie Bożym. Bóg nałożył na nas nie tylko obowiązek pracy, ale też zlecił odpoczynek. Czytamy przecież w Księdze Rodzaju, że po sześciu dniach dzieła stwarzania „Bóg odpoczął”. Ten sam odpoczynek poleca nam. Po czasie pracy mamy oglądać i podziwiać świat tak, jak Bóg go oglądał, a ten podziw ma się przemieniać w miłość do Stwórcy. O św. Bernardzie mówią, że chociaż przez całe życie siedział w książkach, to jednak sam o sobie powiedział, iż najwięcej nauczył się od liści drzew, chodząc po lasach. Bóg przemawia do nas nie tylko przez Ewangelię i krzyż. Przemawia przez wszystko, co nas otacza. Mądrość Boża, piękno Boże, dobroć Boża rozsiąta jest wokół nas we wszystkim. Potrzebny

będzie więc nam Jezus za przewodnika i tłumacza, by zwrócić naszą uwagę na tę prawdę: „przypatrzcie się ptakom polnym, przypatrzcie się ptakom niebieskim”. **Czy umiemy patrzeć? Czy mamy tę umiejętność uważnego patrzenia na drobne, małe sprawy tego świata, w których Bóg umieścił wiele piękna i tyle dobra?**

Dach katedry, którą oglądasz, co mówisz? Nic!?! A mnie bardzo wiele. Nie tyle dachówki, blacha czy ozdoby, ale sam jego układ i struktura zawiera głęboką myśl. To nic innego, jak złożone ręce, pobożnie złożone do modlitwy. Ten dach kościoła, na który patrzę ma mi powiedzieć, że tak kiedyś średniowieczna cywilizacja uwielbiała swego stwórcę. Bo wtedy o Bogu mówiło się na ulicy i w tawernie, na rynku i w domu. Wtedy ta katedra ze swoim dachem miała symbolizować całe miasto, które składało swoje ręce może z wdzięczności, albo dla przeproszenia, lub też dla prośby. A ta trawa, na której rozbijamy swój namiot, albo się nań wyciągamy, czy też coś nam powiada? Oj, tak! Tyle lat, setki lat, patrzono na nią i nie można było odgadnąć jej „treści”. Aż wreszcie wiek drapaczy chmur ją odszyfrował. To ona, ta mała trawka, powiedziała jak budować wysokie domy, żeby się nie zawaliły, bo ta trawka, na której teraz wypoczywamy, mówi cicho, że zawsze się podnosi ku górze, zawsze się wyprostuje, chociaż przyduszona moimi stopami; pnie się ku górze, jak adiutant Pana Boga staje na baczność. To cudowne! To naprawdę Boże! Miejsmy oczy i serce św. Franciszka z Asyżu, by we wszystkich stworzeniach dojrzeć oblicze Boga! Każdy kwiat, roślina, promień był dla niego „bratem”, „siostrą” mówiącą o Nim.

Spotykamy na naszej włóczędce nowych ludzi, nieznaną dotąd. Odczuć możemy przemożną chęć potraktowania ich jak rzeczy, a nie osoby. Przecież to są „obcy”. „Nie zależy nam na nich!” „Nie zależymy od nich służbowo czy towarzysko!” „Nie spotkamy się z nimi więcej!”. Ale są naszymi braćmi, choć o tym zapominamy. Nie obcy — dzięki odkupieniu Jezusa nie ma już obcych! To nie jest „drugiego gatunku”, — bo „Greków i barbarzyńców, mądrych i niemądrych dłużnikiem jestem” —

powiemy za św. Pawłem autostopowiczem (Rzym 14) To nie „stonka”, „Szarańcza” — ale odkupieni Krwią Jezusa ludzie, nasi bracia.

Co oznacza na wakacjach uznanie za braci? Primum non nocere! Nie przeszkadzać w ich odpoczynku! Nie hałasować! Nie niszczyć urządzeń turystycznych! Nie zanieczyszczać miejsca swego pobytu! Nie niszczyć cudzych zasiewów, kwiatów, owoców. To nie jest „niczyże”. Nie gorszyć własnym strojem czy „niefrasobliwym” sposobem bycia!

„Dłużnikiem jestem”!

„Dłużnikiem jestem” nieznanego autostopowicza. Podwiozę go!

„Dłużnikiem jestem” bezradnego kierowcy samochodowego z zepsutym wehikułem. Pomogę mu! Poradzę co robić!

„Dłużnikiem jestem” matki, która nie ma przy kim zostawić małego dziecka, aby wyruszyć na wycieczkę. Niech zostawi przy leżaku, na którym cały dzień mam się wygrzewać.

„Dłużnikiem jestem” pasażera pociągu wakacyjnego, który nie może stać na obolałych nogach. Ustąpię mu miejsca i zajmę się nim.

„Dłużnikiem jestem” mego rodaka, którego spotykam. Przyznam się do naszych wspólnych wiewiórek ojezdytych. Usłużę sercem i tak po polsku, nawet gdybym już wiele razy na tym stracił.

„Dłużnikiem jestem” tych bezradnych wczasowiczów, smutnych i za-

(Dokończenie na str. 5-ej)

|                                                                                             |          |
|---------------------------------------------------------------------------------------------|----------|
| <b>“LA VOIX CATHOLIQUE”</b>                                                                 |          |
| <b>C.O.P. 12.777-08 U PARIS</b>                                                             |          |
| Cena pojedynczego numeru                                                                    | 2,00 F   |
| Prenumerata półroczna                                                                       | 50,00 F  |
| Prenumerata roczna                                                                          | 100,00 F |
| Prenumerata półroczna zagraniczna                                                           |          |
|                                                                                             | 60,00 F  |
| Prenumerata roczna zagraniczna                                                              |          |
|                                                                                             | 120,00 F |
| Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa                                  |          |
| P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę. |          |

(Dokończenie ze str. 4-ej)

gubionych. Może z nimi podzielić się swoim czasem, swoją kanapką i swoim sercem dobrotli.

„A faryzeusze i uczeni szemrali, mówiąc: że ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (Łk 15,2). Gorszyli się, że Jezus pamiętał o człowieczeństwie, którego nie niszczy żaden grzech. Gorszyli się, że Jezus zapomniał o dumie Proroka.

A jaka była na to Jego riposta? „Radujcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która zaginęła” (jn 15,6). „Cieszcie się ze mną, bo oto znalazłem drachmę, którą straciłem” (jn 15,9).

I my chcemy mówić: **cieszcie się ze mną, bo znalazłem ludzi jako braci.**

Nie można się siebie zaprzeczyć na wakacjach. Można zmienić strój, styl bycia. **Nie można tego czynić wbrew sobie, tzn. wbrew własnym przekonaniom, własnym z trudem nabytym postawom etycznym. Nie można dopuścić do odczłowieczenia się! Nie można na czas wakacji zawiesić własnego humoru. Nie można wyrzec się na dwa miesiące czy dwa tygodnie własnej czci. Nie można przekreślić miłości na „tymczasem”. Nie można ideału życiowego zmienić, jak buty turystyczne.**

To nie krzyż się chwieje, to świat się chwieje i toczy — Krzyż stoi!

Każda prawdziwa miłość musi mieć swój Wielki Piątek.

Chrystus zwyciężył swoją śmierć nie przez swoją obecność na Krzyżu, ale przez umieranie na Krzyżu.

Nie ma się co dziwić, gorszyć i niepokoić tym, że Kościół jest stale krzyżowany; jak Chrystus zwyciężył na Krzyżu, tak i Kościół zwycięża na krzyżu i przez krzyż.

Równowaga stojącej pod Krzyżem Maryi pomaga całemu światu.

**Czytajcie  
i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką**

Nie może być uwolnienia od własnego rozumu i wolności na rzecz instynktów i popędów. Nie może być uwolnienia od łaski i przyjaźni z Bogiem! Do tego nie wolno nam **godne człowieka i dziecka Bożego! dopuścić. Uwolnienie? Tak! Ale**

Wypada więc też życzyć: dobrego wypoczynku wakacyjnego — regeneracji sił fizycznych, psychicznych, ale i duchowych, nadprzyrodzonych. Przecież teraz już nie powiesz: „nie mam czasu”, nie mam spokojnej głowy, sposobności”. Przecież nie chcesz wprowadzać do swej osobowości dysharmonii: by ciało wróciło wypoczęte i silne a dusza udręczona i słaba.

Wypada życzyć wakacji radosnych i miłych. Poznania nowych ludzi, miast, zabytków, zakątków Europy. Sycenia się słońcem, wodą, zielenią i dojrzewającym zbożem. Życzenia taaakiej ryby! Znalezienia jasnej pogody albo deszczu jeśli wolisz, albo bajecznej przygody i uśmiechów przyrody.

Już dzisiaj zapakuj plecak, torby i walizy. Nie zapomnij włożyć różańca i książeczki do modlitwy. I jeszcze jedno: plecak już masz, билет też, i wiesz, gdzie pojedziesz, — nie zapomnij zaprosić na te wakacje Twojego „Kumpla” — JEZUSA. Ach, co to będą za wakacje!

**Ks. Ryszard Szttylka, omi**

## Artyści Polscy w służbie kościoła

Związek Artystów Polskich w Paryżu, który ma swoją siedzibę w gmachu Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu i z tego tytułu uczestniczy często w różnych uroczystościach kościelnych i manifestacjach religijnych, postanowił z okazji wizyty Ojca Świętego w stolicy Francji namalować wielki Jego portret i ozdobić nim zewnętrzną fasadę Polskiego Kościoła.

Do wykonania portretu podjęli się: pani Zofia Kulaszyńska i p. Rudolf Blumberg. Portret ten w rozmiarach: 3 x 7 metrów, został namalowany farbą olejną w stylu ekspresjonistycznym, w ubiorze pielgrzymim, z wyciągniętymi przed siebie rękami, błogosławiącymi Paryż. Wizerunek Papieża sprawia imponujące wrażenie (zdjęcie podamy później). Twarz Jego jest lekko uśmiechnięta, radosna, pełna majestatem godności i naturalnej dobroci, która tak przyciąga ludzi wszystkich ras i narodów. U stóp Ojca Świętego widnieją sylwetki kościółków jak: Sacré-Coeur, Notre-Dame, Saint-Jacques i kaplicy św. Ludwika i rzeźba Matki Bożej z Lourdes. Ten monumentalny obraz został zawieszony po prawej stronie, przy wejściu do kościoła. Obraz ten bije w oczy swoją prostotą i sugestywnością barw i odcieni, oraz uczuciem subtelnej melancholii. Ze względu na jego wysoką wartość artystyczną obraz ten powinien być zachowany w galerii P.M.K., jako wymowny wyraz współczesnej sztuki religijnej, polskiego malarstwa emigracyjnego w służbie narodu i Kościoła Polskiego w Paryżu.



Związek Artystów Polskich organizuje jeszcze w tym roku wielką wystawę jesienną, malarzy, rzeźbiarzy i grafików z Paryża oraz z dalszych ośrodków polskich i wieczorek poetycko-literacki, z udziałem pisarzy i poetów z całego terenu Francji.

Listy w sprawach Związku Artystów Polskich należy przysyłać pod adresem: 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 — PARIS, lub w wyjątkowych okolicznościach, telefonować: 203-66-85.

**J. M.**

## Chrystus Jego Matka Przenajświętsza — to źródło siły naszego narodu

„Kochani moi, Przekazyliśmy niezapomniane chwile! Jak długo nasze miasteczko istniało i istnieje, nigdy nie oglądaliśmy tak wspólnych uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej.

Za nim jednak przystąpię do opisu tych uroczystości, muszę zaznaczyć, że obecnie w całej Polsce odbywa się przyjęcie czyli Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz ten, który jest wierną kopią cudownego Obrazu na Jasnej Górze w Częstochowie, wędruje od rodziny do rodziny, od wioski do wioski, od miasteczka do miasteczka, uroczyście witany i przyjmowany. I ta wędrowka trwa już od 20 lat. Ja i Marysia, miałyśmy ten Obraz u siebie w domu przez dwadzieścia cztery godziny. Obraz ten skonstruowany w formie ołtarza, może pomieścić się w każdym domu, gdzie ludzie sobie tego życzą. Przez cały czas pobytu obrazu strojonego w zieleń i barwne kwiaty, zbierają się wierni, kobiety, mężczyźni i dzieci, modląc się i śpiewając bez przerwy. Przy przenosinach towarzyszą całe rodziny, z zapalonymi świecami, a nawet z orkiestrą. Piękne są też te nasze nowoczesne pieśni maryjne, które śpiewa cała Polska. U Marysi zabrano się ponad trzydzieści osób. Skupieni przed Obrazem, śpiewaliśmy taką oto pieśń:

„Maryjo, przed Twoim obrazem,  
może już ostatnim razem,  
może Cię już nie zobacze,  
Pozwól, niech się dziś wypłacę!

Czy mi nie dasz o com prosił?  
Chcesz bym smutek stąd wynosił?  
Matko, czy mam w swej potrzebie,  
bez pomocy wyjść od Ciebie?”

A później na zakończenie, inną:  
„Witaj Maryjo, śliczna Pani, do Ciebie  
wołamy,  
wśród tej ziemi, my wygnańcy, do Ciebie  
wzdychamy

O Maryjo, witaj nam, Tyś nadzieja cała!  
Witaj nam, o Maryjo! Chwała Tobie  
chwała!”

Naturalnie, w gorącej modlitwie, polecałyśmy Jej opiece Was, na obczyźnie, i nasze rodziny w kraju. Wszystkich, ilu nas jest! Nazajutrz odbywały się w naszym kościele Misje, które prowadzili ks. ks. Paulini z Jasnej Góry. W czasie tych Misji całe nasze miasto przygotowywało się do przenosin cudownego Obrazu do nowozbudowanego kościoła w naszej dzielnicy. Dekorowano całe domy i ulice. Zieleń i kwiaty królowały wszędzie. Oprócz tego domy przyozdobione były długimi flagami o barwach:

błękitnych, żółtych i białoczerwonych oraz olbrzymich transparentach, na których widniały napisy: „Maryjo, uświęcaj nasze rodziny”, „Maryjo, broń wiary w sercach dzieci i młodzieży”, „Nie ma wiary bez modlitwy”, „Jako Matkę Cię witamy”, „Ciebie czcimy po wsze czasy”.

W wielu oknach zrobione były ołtarzyki z obrazami Matki Boskiej, strojone w kwiaty i zapalone świece. Byli i tacy, to wstawiali na swoich ulicach

### PPN o pomocy Polskiej Emigracji Krajowym Ruchem Wolnościowym

Pomoc, okazywana przez emigrację polską krajowym ruchom wolnościowym, ma podstawowe znaczenie dla ich możliwości działania i dla upowszechniania ich publikacji.

Gdyby nie pomoc emigracji w postaci środków technicznych, prowadzenie szerokiej działalności wydawniczej byłoby ogromnie utrudnione, ponieważ nabywanie materiałów poligraficznych w kraju drogą legalną jest prawie niemożliwe, a podejmowane próby prowadzą często do oskarżeń o nadużycia. Gdyby nie pomoc materialna, bardzo wielu ludzi, którzy utracili pracę albo stypendia naukowe z powodu głoszonych poglądów lub bezkompromisowej postawy moralno-ideowej, znalazłoby się bez środków do życia albo do kontynuowania studiów lub pracy naukowej. Gdyby nie pomoc w postaci przedrukowania i upowszechniania wydawnictw byłby znacznie bardziej ograniczony. Przede wszystkim jednak przedrukowanie przez prasę emigracyjną publikacji krajowych przyczynia się do utrzymania więzi duchowej i politycznej kraju z wielomilionową rzeszą polskiego wychodźstwa.

Emigranci polscy, którzy wszyscy prawie musieli na obczyźnie zaczynać swoje życie od nowa, ciężką pracą zdobywając podstawę egzystencji, dają dowody ofiarności i trwałego patriotyzmu, dowody chlubnego kontynuowania tradycji Wielkiej Emigracji polskiej XIX wieku.

Składamy Polonii Zagranicznej serdeczne podziękowanie za wierną pamięć i pomoc. Sądzimy, że nasze podziękowanie jest zgodne z uczuciami wszystkich środowisk wolnościowych w Polsce.

**Polskie Porozumienie  
Niepodległościowe**

wysokie bramy, okryte srebrem i złotem oraz gałęziami brzoź i tataraku, kapliczki staropolskie, jakie spotykało się dawniej na skrzyżowaniu polnych dróg i kolorowe proporzyczki, zawieszane w poprzek ulic. A wszystko nadawało miastu tyle powabu i świątecznego nastroju, że serca rosły z radości, a łzy same płynęły z oczu. Miasto witało przecież Królowę Korony Polskiej, swoją najdroższą Matkę i Opiekunkę, która nas nigdy nie opuściła i nie opuści.

Tego, co się działo w tym dniu uroczystym, to nie da się opisać. Na ulicach niezliczone tłumy, sztantary i chorągwie kościelne, orkiestry i zespoły chóralne, dzieci w strojach krakowskich, Siostry zakonne i Księża miejscowi i poza miejscowi, o otoczeniu starszyzny Mężów Katolickich i Matek Różańcowych z zapalonymi świecami.

Szedł ten olbrzymi pochód ulicami miasta, a Matka Najświętsza zdawała się błogosławić temu ludowi, który Ją tak mocno ukochał.

Na każdym przystanku zatrzymywano się, Obraz kierowano na cztery strony świata, przy dźwiękach fanfary i pieśni Jasnogórskiej: „Maryjo, jestem przy Tobie, pamiętam”... Patrząc na ten widok, nie było człowieka, któryby nie zapłakał ze wzruszenia.

Kiedy procesja zbliżyła się do placu, gdzie znajdował się nowy, zbudowany z cegły i kamienia kościół naszej dzielnicy, Matkę Częstochowską powitały rzesze dzieci szkolnych ze szkół podstawowych i średnich, i przy odgłosie muzyki i pieśni maryjnej wprowadzono Obraz do wnętrza nowej świątyni. Co za potężna moc i siła biła z tego posekającego oblicza Matki Boskiej, która rozczuła, rozrzewnia i wzrusza.

Później nastąpiła Msza św., w czasie której prawie wszyscy parafianie przystąpili do Komunii św. Była to uroczysta msza za tych wszystkich, którzy wychowali nas w czystości obyczajów i wierze naszych ojców. Tu nasuwa mi się refleksja: „Czy moje dzieci będą tak samo myślały o mnie, jak ja myślę o swojej matce?”

Po dwóch dniach pobytu w naszym nowym kościele, Cudowny Obraz Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej ruszył w dalszy objazd po naszej Ojczyźnie. „W Bogu nasza siła, a w Maryi — odwaga i męstwo. Naród, który posiada przy sobie te dwa źródła mocy, nie zginie!”

Tymi słowami jednego z naszych skupów, kończę ten list i pozdrawiam Was serdecznie.

Aniela RACHTAN

# MATKA BOŻA w GIETRZWAŁDZIE

(Ciąg dalszy)

W rodzinach parafii gietrzwałdzkiej, spośród których Matka Najśw. wybrała sobie powiernice, z całą pewnością panował duch Boży i poszanowanie prawa Bożego i kościelnego. Szczególnie w dzisiejszych czasach takie rodziny mogłyby być dla nas wzorem.

## Powiernicy Maryi

Jesteśmy zapewne bardzo ciekawi, jakich ludzi wybrała sobie Matka Boża na powierników. Być może, spodziewacie się czegoś nadzwyczajnego, czegoś szczególnego. Jeżeli tak sądzicie, może was spotkać zawód.

Święci nie spadają gotowi z nieba. Wzrastają powoli z ziemi do nieba, w czym zasadniczą rolę spełniają rodzice i wychowawcy. Powolnie wznoszenie się ku niebu, ku Bogu, jest powołaniem nas wszystkich. Dwie osoby z Gietrzwałdu obdarzone widzeniami były dziećmi ziemi, ludźmi jak inni. Każda z nich miała odrębny charakter, swoje właściwe cechy i wady. Zachowanie ich nie odznaczało się delikatnością, cechującą ludzi miast, lecz pod pozorem szorstkości kryły się w nich serca szczerze i dobre.

Rysując ich sylwetki będziemy się starali przedstawić je takimi, jakimi byli w roku 1877, kiedy pierwszy raz objawiła im się Maryja. Posłuchajmy, co mówi o nich komisja biskupia, badająca wiarogodność objawień gietrzwałdzkich.

„Dwoje dzieci: Augustyna Szafryńska i Barbara Samulowska — pierwsza ma lat 13, w tym roku przystąpiła do pierwszej Komunii św., żyje razem ze swoją owdowiałą matką w Nowym Młynie, obok Gietrzwałdu, jej ojciec był pomocnikiem w młynie. Druga ma lat 12, odbyła wstępną spowiedź św., mieszka u rodziców, którzy posiadają własny dom w Worytach. Gdy zaczęły się objawienia, przeżywała u właściciela ziemskiego, Józefa Grossa w Gietrzwałdzie, u którego już przedtem była wynajęta do pasienia gęsi. Tu również służy jej starsza siostra. Samulowska od około 4 tygodni została wzięta przez Józefa Grossa do domu. Obie dziewczyny są niewymagające, proste i naturalne, dalekie od wszelkiej przebiegłości, skromne w postępowaniu, takie same przed i po objawieniu, dziecinne, całkiem szczerze, zupełnie spokojnie wobec wydarzeń, które tak wielu podnieciły. Gdy mają okazję

bawić się z innymi dziećmi, chętnie to robią, radośnie tak przed jak i po objawieniach. Na postawione pytania odpowiadają wprawdzie trochę nieśmiało, szczególnie gdy pierwszy raz kogoś widzą, lecz bez ociągania się i zmieszania, wyraźnie i jasno. Mówią to co rzeczywiście widziały, nie obawiają się konfrontacji. Według świadectwa Księdza proboszcza Weichsła i obojga gospodarzy Grossa dzieci są skromne, posłuszne, chętne do pracy, niekłótnliwe, na ogół bez wad. Nie przyjmują żadnych podarków, chociaż ich rodzice są biedni, o czym świadczy ich zewnętrzny wygląd. Chodzą do szkoły wiejskiej, postępy ich są przeciętne. Mówią po polsku, po niemiecku potrafią trochę czytać, pisać, a nawet mówić. Biorąc to wszystko pod uwagę, trzeba stwierdzić, że dzieci nie kłamli. Ich wypowiedzi są prawdziwe. Małe różnice w odpowiedziach, które zostały dostrzeżone, należy traktować jako skutek ich niedostatecznego rozumienia i słabszych zdolności. O czyjejś namowie, o tym, że porozumiewają się ze sobą, nie może być mowy”. Oto opinia komisji biskupiej.

A co mówią lekarze? Augustyna Szafryńska (Justyna) liczy lat 13. Zdrowej, silnej, regularnej budowy, o zdrowej cerze, jasnych włosach, mądrych oczach, silnie umięśniona. Ma 145 cm wzrostu... Serce i płuca są zupełnie zdrowe i pracują prawidłowo. Na minutę jest 86 regularnych uderzeń pulsu. Wyraz twarzy pozwala wnosić łagodne, dobroduszne usposobienie. Zdolności jej duchowe są odpowiednio do wieku. Rodzice jej i rodzeństwo, jako też ona sama cieleśnie i duchowo są zdrowi i nigdy na kurcze, na umysłowe lub nerwowe choroby nie cierpieli.

Barbara Samulowska lat 12, silnej i zdrowej budowy ciała, dobrze odżywiona, brunatnej cery, ciemnych włosów jest nader żywego usposobienia. Wzrost 130 cm... Serce i płuca zupełnie zdrowe, pracują prawidłowo. W lewej żyłce szyjnej lekkie szmer. Trawienie bardzo dobre. Nigdy nie chorowała. Rodzice jej byli zawsze zdrowi.

Sluchając tej krótkiej charakterystyki, musimy pomyśleć, że przecież te osoby niczym szczególnym się nie różniły. Patrząc na nie, byłoby dość trudno powiedzieć, dlaczego właśnie Matka Boża wybrała je na apostołów swojego posłannictwa. W tym tkwi błąd, że nie doceniamy wartości małych, codziennych, po-

wszednich spraw, a te właśnie sprawy mają być środkami naszego uświęcenia.

## Obraz Matki Bożej w Gietrzwałdzie

W przeciwieństwie do innych miejsc objawień Matki Bożej, w Gietrzwałdzie istniał już w tym czasie głęboki kult Maryjny. Pierwszy wybudowany tu kościół był poświęcony Matce Bożej. Nosił bowiem tytuł Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Prawdziwym klejnotem sanktuarium Maryjnego w Gietrzwałdzie jest wizerunek Matki Bożej, zwany powszechnie Matką Bożą Gietrzwałdzką. Poznajmy jego historię. Obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem w ołtarzu głównym jest malowany farbami olejnymi na płótnie o wymiarach 100 x 122 cm. Przedstawiona do połowy postać Matki Bożej odziana jest w narzucony także na głowę płaszcz koloru ciemnoniebieskiego, obszyty na brzegach wąską, żółtej barwy bordiurą przyozdobioną kolorowymi malowanymi kamieniami. Na lewym ręku Maryi siedzi Dzieciątko w czerwonej długiej sukience, prawą rączką błogosławi, lewą opiera na książkę. Tio obu postaci stanowi skośna krata o lekko falistych liniach, której pola wypełnione są barwą zieloną. W polach tych mieszczą się rozety barwy żółtej. W górnej części obrazu dwaj aniołowie unoszą wstęgę z napisem: Ave Regina Coelorum, Ave Domina Angelorum.

Wizerunek Matki Bożej w Gietrzwałdzie należy do grupy obrazów wzorowanych na obrazie znajdującego się w kaplicy przewodników w Bizancjum, który według tradycji miał namalować św. Łukasz. Świadczy o tym typowe ujęcie obu postaci i charakterystyczna stylizacja rąk Matki Bożej. Twórca obrazu wzorował się na jakimś gotyckim wizerunku zachodnim, bliżej nieznanym, na co wskazuje książka trzymana przez Dzieciątko. Najwięcej obrazów tego typu pochodzących z XV—XVIII wieku znajduje się w Wielkopolsce, na Śląsku i w województwie łódzkim.

Prawdopodobnie wszystkie one wzorowane są na obrazie Matki Bożej w Doudleby w Czechach, pochodzącym z około 1420 r.

Obrazy tego typu w Polsce różnią się znacznie od wzorów flamandzkich, francuskich, hiszpańskich, nie-

(Ciąg dalszy na str. 8-ej)

(Ciąg dalszy ze str. 7-ej)

mieckich czy włoskich. Obraz Matki Bożej w Gietrzwałdzie powstał w środowisku polskim, być może w Wielkopolsce, gdyż tam najczęściej znajduje się obrazów tego typu. Do obrazu przymocowane są sukienki, czyli srebrne blachy, częściowo pozłacane, pokrywające szaty Matki Bożej i Dzieciątka. Blachy te pokryte są kutymi ornamentami, przedstawiającymi kwiaty, bardzo podobne do kwiatów na specyficznym polskiej grupie haftów zdobiących szaty liturgiczne z późnego baroku. Ostro zaznaczone liście akantu, podobnego do liści ostu, pozwalają ustalić

w przybliżeniu czas powstania sukienek na początek XVIII w. Należy jednak zauważyć, że sukienka Matki Bożej nie jest taka sama jak sukienka Dzieciątka. Ma inne wzory i prawdopodobnie innego wykonawcę. Sukienka bowiem Dzieciątka sporządzona jest przez Geese w r. 1734, na co wskazuje wyraźnie zaznaczona punca, natomiast sukienka Matki Bożej nie ma puncy i chronologicznie jest wcześniejsza. Wykonanie jej zaś przypisuje się M. Barłomowiczowi z Olsztyna.

Do obrazu Matki Bożej przyczepione są również srebrne korony ufundowane w r. 1731, nieco surow-

szej roboty. Nie mają żadnych specjalnych znaków złotniczych, które by pozwoliły ustalić twórcę lub szkołę, jaką on reprezentował.

Pierwsza wzmianka wskazująca na czas istnienia obrazu Matki Bożej w Gietrzwałdzie, pochodzi z r. 1568. Na skutek upływu czasu i niezbyt ostrożnego obchodzenia się, uległ on zniszczeniu. Co jakiś czas więc poprawiano jego zewnętrzny wygląd, nie zawsze trzymając się treści pierwotnej. Kroniki parafialne wspominają o takich przemalowaniach, np. w XIX w. I tak Bronowski z Elbląga dokonał na nim bliżej nieznanych przeróbek.

Na początku XX w. Agata Gross z Olsztyna przemalowała go zupełnie, zachowując główne rysy. Podobnie w r. 1947 Trajkowicz dokonał pewnych poprawek na obrazie. W wyniku starań o koronację tego obrazu zaszła konieczność odtworzenia jego pierwotnego wyglądu i przeprowadzenia prac konserwatorskich. W r. 1964 został on poddany dokładnej analizie i sposobem mechanicznym, w pracowni konserwatorskiej w Krakowie na Wawelu, odtworzono jego pierwotny wygląd. Przez to zyskał na wartości a przy tym został bardzo starannie zakonserwowany. Istnieje przekonanie, że obraz ten ma jakiś przedziwny urok, że Maryja swoim spojrzeniem przyciąga każdego do siebie.

Prośmy Maryję, aby nas wszystkich przyciągnęła do siebie, by nam pozwoliła czynni uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych i potem w wiecznym triumfie w niebie.

(Dokończenie nastąpi)



#### Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu

#### Przyjmuje kandydatów do Niższego i do Wyższego Seminarium

Jeśli masz maturę licealną, zostaniesz przyjęty do Wyższego Seminarium i będziesz mógł odbyć studia w Instytucie Katolickim w Paryżu.

Jeśli nie masz matury, staraj się o przyjęcie do Niższego Seminarium, które przyjmuje kandydatów od jedenastego roku życia. Młodzież w Seminarium otrzymuje wychowanie religijne, polskie i naukę.

Wszelkich informacji udziela:

**Rektorat Polskiego Seminarium Duchownego — 5, rue des Irlandais — Paris V-e**



Niemcy Zachodnie

## JASNOGÓRSKA PANI odwiedza swe dzieci w Polskiej Parafii w Neu-Ulm

Już ponad pół roku trwa peregrynacja Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po polskich parafiach w Niemczech. Już od dawna dochodziły do nas odgłosy tej przedziwnej, jedynej w swoim rodzaju pielgrzymki. Słyszeliśmy, że za przybyciem Królowej Polski wiele zmieniło się w życiu niejednej parafii, że spokoję głęboki wprowadziła Matka w serca swoich dzieci.

Przyszedł czas wreszcie, aby i nasza parafialna wspólnota przeżyła z dawną oczekiwaną spotkanie. Przyznaję, że z pewnym niepokojem oczekiwaliśmy tego wydarzenia. Czy potrafiemy się zmobilizować? Czy też nasi parafianie staną na wysokości zadania? Wiadomo bowiem, że parafia Neu-Ulm jest bardzo rozległa, należy do niej kilka polskich ośrodków: Augsburg, Ulm, Laupheim, Biberach, oraz obsługa duszpasterska w domu starców Munderkingen i Kaufbeuren.

Samo spotkanie z wędrującą z Polski Królową poprzedzone zostało o-kresem intensywnej pracy przez Ks. Proboszcza, Ks. Klewicza Kazimierza, a potem tydzień po misji św. prowadzonej przez O. Waldemara Michalskiego — redemptorystę, z kraju. Misja św. wypadła nadspodziewanie dobrze. Wierni spragnieni Słowa Bożego gromadzili się chętnie i licznie na misyjnych nabożeństwach we wszystkich parafialnych ośrodkach. Widocznym znakiem działania Bożego była wielka licz-

ba wiernych przystępujących do spowiedzi i Komunii św. Tak więc nasze obawy okazały się nieuzasadnione. Polskie serca, tak mocno związane z Matką Bożą nie zawiodły.

Szybko minął tydzień misji św. i nadszedł długo oczekiwany dzień przybycia Matki Bożej — sobota 10-go maja 1980 roku.

Centralne, wspólne uroczystości dla całej parafii odbyły się w Neu-Ulm, w gościnnym kościele ukraińskim. Już wcześniej, przed południem Siostry Zakonne pracujące przy kościele, przygotowały godne miejsce na przyjęcie Jasnogórskiej Pani.

Piętnaście minut przed 16-tą zebrał się przed kościołem bardzo licznie parafianie ze wszystkich polskich ośrodków, nieraz bardzo oddalonych od Neu-Ulm. Wybija godz. 16-ta i punktualnie zajeżdża samochód przed kościół z Obrazem. To Ks. J. Galinski, proboszcz z Monachium, przywiózł Obraz. Wraz z nim przybywa Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech, Ks. Prałat Leciejewski, a także i Ks. Prałat Wolniak z Ludwigsfeldu. Jest z nami również Ks. prob. Jan Jeziorny z Schwabesbach Gmuend.

Szybko formuje się procesja i ze śpiewem pieśni, „Gwiazdo śliczna wspaniała” wprowadzamy Matkę Bożą do oświetlonej udekorowanej świątyni. Gdy Obraz stanął na przygotowanym miejscu, rozległ się z serca płynący śpiew, „O Maryjo, witam Cię”.

Rozpoczęło się jak zwykle powitanie Wędrującej Królowej. Najpierw głos zabrał proboszcz parafii, ks. Prałat K. Klewicz. Proste, szczerze słowa powitania wyrażały radość z przybycia Matki Boskiej i nadzieję, że ta wizyta nie pozostanie bez echa w życiu parafialnej rodziny. Potem nastąpiło odczytanie specjalnych telegramów: Ojca św. Jana Pawła II i Prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego oraz odśpiewanie „Ewangelii Nawiedzenia”.

Najbardziej jednak wzruszający był hołd parafii — powitanie Matki Bożej przez przedstawicieli parafii — poszczególnych stanów. Szczególnie pięknie imieniem dzieci powitał Matkę Najśw. mały Marek.

Potem jeszcze była Msza św. celebrowana przez Ks. Rektora St. Leciejewskiego, a kazanie przepięknie wygłosił O. Misjonarz.

Pod koniec Mszy św. bardzo wielu wiernych przystąpiło do Komunii św., co szczególnie cieszy, bo to chyba najpiękniejszy prezent złożony Matce Boskiej — można było zauważyć sporo osób pogrążonych w cichej modlitwie przed Obrazem.

Na drugi dzień — w niedzielę 11. V. — o godz. 11-tej gromadzimy się ponownie w kościele. Uroczysta Msza św. koncelebrowana, głębokie słowa kazania Ks. Rektora, a potem nabożeństwo pożegnania. Centralnym momentem tego pożegnania był Akt ofiarowania całej parafii Matce naszej Królowej.

I tak odeszła od nas Jasnogórska Pani w swoim Obrazie, ale wierzymy głęboko, że jest z nami nadal i nie pozwoli nam zagubić się w życiu.

K.K.

## Prezes Andrzej SURMAN ze stow. „Millenium” odznaczony medalem młodzieży i sportu

Z wielką przyjemnością wyczytaliśmy w dzienniku urzędowym, iż pan Andrzej SURMAN — 69, rue de Bergues w Marles-les-Mines (Pas-de-Calais) zostaje odznaczony Medalem Ministerstwa Młodzieży i Sportu.

Pan Surman — współzałożyciel Stowarzyszenia Kulturalnego „Millenium” Marles — Calonne — Auchel, znany jest wśród polsko-francuskiego społeczeństwa w całej okolicy.

Rodzony w 1930 roku w Calonne-Ricouart, p. Surman od najmłodszych lat, z entuzjazmem pracował w polskich organizacjach. Był kolejno sekretarzem i prezesem K.S. M.P. Marles od 1952 do 1958 roku.

Jego społeczne zamięrowanie, to dzieci i młodzież. Setki młodych przypomina sobie pana Andrzeja jako monitora polskich kolonii letnich w Essonnes - Aubergevilles — gra w sztukach teatralnych — śpiewa w chórze KSMP — tańczy w zespole

folklorystycznym. W tym też środowisku poznaje i pobiera się z panną Halinką Starczewską.

Długie lata zajmuje się dziećmi z Krucjaty Eucharystycznej: pamiętne są do dziś dnia pewne inscenizacje, lub tańce ludowe wprowadzone przez p. Surmana. Ideą przewodnią całej tej akcji wychowawczej, to wyrobienie światłego obywatela Francji, świadomego swego polskiego pochodzenia, znającego język,

(Dokończenie na str. 10-iej)

(Dokończenie ze str. 9-ej)

tradycje i obyczaje Kraju swych dziadków i pradziadków.

Nie chce kultywować „ghetto” polskie, Przeciwnie, pracuje wytrwale by integrować harmonijnie w francuskie społeczeństwo młode i starsze pokolenie, imigracyjne. Jest wśród pierwszych w zakładaniu stowarzyszenia kulturalnego „MILLENIUM” na bazie statutów francuskich. Przez blisko 14 lat pozostaje niezmięczonym Prezesem chóru „Millenium” — prezesem i wice-prezesem Stow. „Millenium”. Jest obecnym przy każdej inicjatywie w „Millenium”, a wiadomo ileż ich było! Nie można zresztą odłączyć nazwiska p. Surmana od żadnej akcji „Millenium”. Aby dać możliwość formacji i wyrobienia innym, dobrowolnie opuszcza prezesurę chóru „Millenium” by pomagać jako wice-prezes chóru i zarazem sekretarz administracyjny stow. „Millenium”.

Ostatnio zakłada sekcję fotograficzną przy „Millenium” gdzie pozostaje wybrany prezesem.

Zasłużone wyróżnienie, jakiego doznają ze strony Ministerstwa Młodzieży i Sportu, napelni zapewne dumą żonę Halinę — Synów Piotra i Krzysztofa, Matkę, Teścia i Teściową i całą liczną rodziną.

Gratulujemy, życzymy wytrwałości i dziękujemy za wykonane dzieło.

**Edward PAPALSKI**

### Kurs przygotowawczy do małżeństwa

Młodym przygotowującym się do małżeństwa, również młodzieży dorastającej, przypominamy — że w Instytucie Świętego Kazimierza, Vaudricourt (koło Béthune) odbywają się Kursy Przygotowawcze do Małżeństwa — w niedziele :

5 i 12 października  
7 i 14 grudnia

w godzinach od 15,00 do 18,00.

Kursy te polecamy pamięci i gorliwości duszpasterzy oraz dobrej woli młodych, wstępujących w związku małżeńskie.

Instytut Świętego Kazimierza  
Vaudricourt  
62131 Verquin  
tel. : 25.14.34



## LITURGIA NIEDZIELI

### 14 Niedziela zwykła

6 lipca 1980

#### Antyfona na wejście

Ps 47, 10-11

O Boże rozważamy Twoją łaskawość we wnętrzu Twojej świątyni. Jak imię Twe, Boże, tak i chwała Twoja sięga po krańce ziemi. Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości.

#### Modlitwa

Boże, który przez uniżenie Twojego Syna podźwignąłeś świat upadły, — udziel Twoim wiernym świętej radości i pozwól zażywać nieprzemijającego szczęścia tym, których wyrwałś z niewoli grzechu. Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Niech nas oczyści, Panie, ofiara — składana Twojemu imieniu — i z dniem każdym wprowadza do czynnego uczestnictwa w życiu niebieskim. Przez Chrystusa.

#### Antyfona na Komunię

Ps 33,9

Skosztujecie i zobaczcie, jak dobry jest Pan błogostawiony człowiek, który się do Niego ucieka.

albo

Mt 11, 28

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię — mówi Pan.

#### Modlitwa po Komunii

Posileni tak wielkimi darami prosimy Cię Panie — spraw abyśmy korzystali z łask zapewniających nam zbawienie i nigdy nie przestawali Cię wielbić. Przez Chrystusa.

#### Pierwsze czytanie

Iz 66, 10-14c

#### Radość ery mesjańskiej

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie. Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzyście się nad nią smucili.

Ażebyście ssać mogli aż do nasylenia z piersi jej pociech ; ażebyście ciągnęli mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej chwały.

To bowiem mówi Pan: „Oto skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów jak strumień wzbierany.

Ich niemowlęta będą noszone na rękach i na kolanach będą pieszczone. Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jeruzolimie doznacie pociechy.

Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom".

Oto słowo Boże.

### Psalm Responsoryjny

Ps 66 (65), 1-3a. 4-5. 6-7a. 16 i 20  
(R.: por. 1)

#### Refren:

Niech cała ziemia chwali swego

Boga.

Z radością sławcie Boga, wszystkie ziemie,

opiewajcie chwałę Jego imienia, cześć Mu wspaniałą oddajcie.

Powiedzcie Bogu: „Jak zadziwiający są Twe dzieła!

#### Refren.

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie, niech Twoje imię opiewa".

Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga: zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi.

#### Refren.

Morze na suchy ląd zamienił, pieszo przeszli przez rzekę:

Nim się przeto radujmy! Jego potęga włada na wieki.

#### Refren.

Przyjdźcie i słuchajcie mnie wszyscy,

którzy boicie się Boga, opowiem, co uczynił mej duszy.

Błogosławiony Bóg, który nie odepchnął mej prośby i nie oddalił ode mnie swej łaski.

#### Drugie czytanie

Ga 6, 14-18

**Krzyż Chrystusa chlubą chrześcijan**  
Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów.

Bracia:

Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie.

Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego niech zstąpi pokój i miłosierdzie.

Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciebie swoim noszę bliźni, znamię przynależności do Jezusa.

Łaska Pana naszego Jezusa Chry-

stusa niech będzie z duchem naszym, bracia. Amen.

Oto słowo Boże.

#### Śpiew przed Ewangelią

Kol 3, 15a, 16a

#### Aklamacja :

Alleluja, alleluja, alleluja.

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój, słowo Chrystusa niech w nas przebywa z całym swoim bogactwem.

#### Aklamacja :

Alleluja, alleluja, alleluja.

#### Ewangelia krótsza

Lk 10, 1-12. 17-20

Lk 10, 1-9

#### Pokój królestwa Bożego.

† Słowa Ewangelií według świętego Łukasza.

Jezus wyznaczył jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do

każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć zamierzał. Powiedział też do nich :

„Zniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało ; proście więc Pana zniwa, żeby wyprawił robotników na swoje zniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów ; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie.

Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie : „Pokój temu domowi". Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim. jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają ; bo zasługujecie robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą ; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im : „Przybliżył się do was królestwo Boże".

Oto słowo Pańskie.

## 15 Niedziela zwykła

13 lipca 1980

#### Antyfona na wejście

Ps 16, 15

Ja zaś w sprawiedliwości ujrę Twe oblicze ; nasycę się Twoim widokiem, kiedy objawi się Twoja chwala.

#### Modlitwa

Boże, Ty ukazujesz błazącym światło swej prawdy, by mogli powrócić na właściwą drogę, \* spraw, by wyznawcy chrześcijańskiej wiary wystrzegali się tego, co się jej sprzeciwia \* i żyli zgodnie z jej nakazami.

Przez Pana naszego.

#### Modlitwa nad darami

Wejrzyj, Panie, na dary błagające Cię Kościoła \* i spraw, aby wierni przez ich przyjmowanie \* wzrastali w świętości.

Przez Chrystusa.

#### Antyfona na Komunii

Ps 83, 4-5

Nawet wróbel dom sobie znajduje i jaskółka gniazdo, gdzie złoży swe pisklęta : przy Twoich ołtarzach, Panie Zastępów, mój Królu i mój Boże ! Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, nieustannie Cię wychwalają.

also :

J 6,57

Kto pożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we mnie, a Ja w nim — mówi Pan.

#### Modlitwa po Komunii

Po przyjęciu darów ofiarnych, prosimy Cię Panie, \* aby wzrosła w nas dzieło zbawienia, \* i lekkość sprawujemy te święte misteria.

Przez Chrystusa.

#### Pierwsze Czytanie

Pwt 30, 10-14

**Prawo Boże nie przekracza ludzkich możliwości.**

Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa.

Możesz powiedział do ludu :

„Będzie słuchał głosu Pana Boga swego, przestrzegając Jego poleceń i postanowień zapisanych w księdze tego Prawa ; wrócisz do Pana Boga swego z całego serca i z całej swej duszy.

Gdy polecenie to, które Ja ci dzisiaj daję, nie przekracza twych możliwości i nie jest poza twoim zasięgiem. Nie jest w niebiosach, by można było powiedzieć : „Któż dla nas wstąpi do nieba i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je". I nie jest za morzem, aby można było powiedzieć : „Któż dla nas uda się za morze i przyniesie je nam, a będziemy słuchać i wypełnimy je". Gdyż słowo to jest bardzo blisko ciebie, w twych ustach i w twoim sercu, byś je mógł wypełnić".

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny  
Ps 69 (68), 14, 17 i 30, 31 i 36ab  
i 37 (R. : por. 33b).

Refren :  
Ożyje serce szukających Boga.

Lecz ja, o Panie,  
modlę się do Ciebie  
w czas łaski, o Boże ;  
wysłuchaj mnie  
w Twojej wielkiej dobroci,  
w Twojej zbawczej wierności.

Refren :

Wysłuchaj mnie, Panie,  
bo łaskawa jest Twoja miłość.  
spójrz na mnie  
w ogromie swego miłosierdzia.  
Ja zaś jestem nędzny  
i pełen cierpienia :  
niech pomoc Twa,  
Boże, mnie strzeże.

Refren.

Pieśnią chcę chwalić imię Boga  
i wielbić Go z dziękczynieniem.  
Bóg bowiem ocali Syjon  
i miasta Judy zbuduje.  
To będzie dziedzictwem  
potomstwa sług Jego,  
miłujący Jego imię  
przebywać tam będą.  
Refren.

Drugie Czytanie

Kol 1, 15-20

Wszystko zostało stworzone przez  
Chrystusa i dla Niego.

Czytanie z Listu świętego Pawła  
Apostoła do Kolosan.  
Chrystus Jezus jest  
obrazem Boga niewidzialnego.  
Pierworodnym wobec  
każdego stworzenia,  
bo w Nim zostało  
wszystko stworzone :  
i to, co w niebiosach,  
i to, co na ziemi,  
byty widzialne i niewidzialne,  
Trony i Panowania,  
Zwierzchności i Władze.  
Wszystko przez Niego i dla Niego  
zostało stworzone.  
On jest przed wszystkim  
i wszystko w Nim ma istnienie.  
I On jest Głową Ciała,  
to jest Kościoła.  
On jest Początkiem,  
Pierworodnym  
spośród umarłych,  
aby sam zyskał  
pierwszeństwo we wszystkim.  
Zechciał bowiem Bóg,  
by w Nim zamieszkała cała Pełnia  
i aby przez Niego i dla Niego  
znów pojednać wszystko z sobą :  
i to, co na ziemi,  
i to, co wniebiosach,

wprowadzimy pokój  
przez Krew Jego krzyża.  
Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

J 13,34

Aklamacja :  
Alleluja, alleluja, alleluja.

Daję wam przykazanie nowe,  
abyście się wzajemnie miłowali,  
jak Ja was umiłowalem.

Aklamacja :  
Alleluja, alleluja, alleluja.

Ewangelia

Łk 10, 25-37

Przypowieść o miłosiernym Sa-  
marytaninie.

† Słowa Ewangelii według świę-  
tego Łukasza.

Powstał jakiś uczony w Prawie i  
wystawiając Jezusa na próbę, zapy-  
tał : „Nauczycielu, co mam czy-  
nić, aby osiągnąć życie wieczne ?”.

Jezus mu odpowiedział : „Co jest  
napisane w Prawie ? Jak czytasz ?”.

On rzekł : „Będziesz miłował Pana  
Boga swego całym swoim sercem,  
całą swoją duszą, całą swoją mo-  
cą i całym swoim, umysłem ; a  
swego bliźniego jak siebie samego”.

Jezus rzekł do niego : „Dobrześ  
odpowiedział. To czyń, a będziesz  
żył”.

Lecz on, chcąc się usprawiedliwić,  
zapytał Jezusa : „A kto jest moim  
bliźnim ?” Jezus, nawiązując do te-  
go, rzekł :

„Pewien człowiek schodził z Je-  
rozolimy do Jerycha i wpadł w rę-  
ce zbójów. Ci nie tylko że go ob-  
darli, lecz jeszcze rany mu zadali i  
zostawiwszy na pół umarłego, o-  
deszli. Przypadkiem przechodził tą  
drogą pewien kapłan ; zobaczył go  
i minął. Tak samo lewita, gdy przy-  
szedł na to miejsce i zobaczył go,  
minął.

Pewien zaś Samarytanin, będąc w  
podróży, przechodził również obok  
niego. Gdy go zobaczył, wzruszył  
się głęboko : podszedł do niego i o-  
patrzył mu rany, zalewając je oli-  
wą i winem ; potem wsadził go na  
swoje bydło, zawiązał do gospody i  
pielegnował go. Następnego zaś  
dnia wyjął dwa denary dał gospo-  
darzowi i rzekł : „Miej o nim sta-  
ranie, a jeśli co więcej wydasz, ja  
oddam tobie, gdy będę wracał”.

Któryż z tych trzech okazał się,  
według twego zdania, bliźnim tego,  
który wpadł w ręce zbójów ?”.

On odpowiedział : „Ten, który mu  
okazał miłosierdzie”.

Jezus mu rzekł : „Idź, i ty czyń  
podobnie”.

Oto słowo Pańskie.

## KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

- 7 lipca :  
— Cyryl, Metody, Benedykt.
- 8 lipca :  
— Elżbieta.
- 9 lipca :  
— Weronika.
- 10 lipca :  
— Witalis, Rufina.
- 11 lipca :  
— Olga, Kalina.
- 12 lipca :  
— Jan Gwalbert.
- 13 lipca :  
— Andrzej Swirad, Henryk.
- 14 lipca :  
— Bonawentura, Kamil.
- 15 lipca :  
— Włodzimierz.
- 17 lipca :  
— Bogdan, Aleksy.
- 18 lipca :  
— Szymon z Lipnicy.
- 19 lipca :  
— Wodzisław, Wincenty.
- 20 lipca :  
— Czesław.

Kalendarz historyczny :

- 18 lipca :  
1944. — II Korpus Polski, wal-  
czący we Włoszech, zdobył Ankonę.
- 27 lipca :  
1878. — Urodził się w Warszawie  
Janusz Korczak, pedagog, pisarz,  
działacz społeczny, lekarz, wielki  
przyjaciel dzieci ; zginął w hitlerow-  
skim obozie zagłady w Treblince,  
towarzysząc dobrowolnie wychowan-  
kom prowadzonego przez siebie sie-  
rocińca, wywieziony z warszawskie-  
go getta 5 sierpnia 1942 roku.
- 28 lipca :  
1895. — Utworzenie Stronnictwa  
Ludowego. Początek ruchu ludowe-  
go w Polsce.
- 29 lipca :  
1908. — W Katedrze Najświętsze-  
go Imienia w Chicago odbyła się  
konsekracja pierwszego polskiego  
biskupa ks. Pawła Piotra Rhodego.